

- Tkalnie — 101,4 proc.
- przedziałnie średnioprzedne — 100,5 proc.
- przedziałnie cienkoprzędne — 103,2 proc.
- przedziałnie odpadkowe — 102,6 proc.
- wykończalnie — 106,3 proc.

Cena 20 gr.

Opłaty pocztowe ubezpieczają czytelników

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 29 (3206) || WTOREK, 3 LUTEGO 1953 ROKU || ROK VIII.

Młodzież na Złocie przyrzeka lepiej walczyć o rozkwit Ojczyzny

Zwycięstwo włókniarzy

Dobry start w czwartym roku 6-latki

Czwarty rok planu 6-letniego załogi łódzkich fabryk przemysłu bawełnianego rozpoczął dobrym startem. Globalnie bowiem we wszystkich oddziałach zadania styczniowego planu wykonane zostały ze znaczną nadwyżką.

I tak tkalnie podległe CZPB — Północ wykonały plan w 101,4 proc., przedziałnie średnioprzedne w 100,5 proc., przedziałnie cienkoprzędne w 103,2 proc., przedziałnie odpadkowe w 102,6 proc., a wykończalnie w 106,3 proc.

Do zakładów, które od pierwszych dni stycznia realizowały swoje zadania produkcyjne i które w rezultacie systematycznej i rytmicznej pracy wykonały przedterminowo plan, należą: ZPB im. Dzierżyńskiego (w tkalni 108,1 proc. planu, przedziałnie średnioprzednej — 104 proc., odpadkowej — 106 proc.), ZPB im. Marchlewskiego (w tkalni 102,1 proc., przedziałnie średnioprzednej 104,1 proc., odpadkowej 103,7 proc., wykończalni 104,1 proc.), ZPB im. Lębkechta (w tkalni 103,7 proc., przedziałnie 104,9 proc.), ZPB im. Dubois (w tkalni 105,3 proc., przedziałnie średnioprzednej 103,1 proc., cienkoprzędnej 106,1 proc., wykończalni 100,8 proc.), ZPB im. Szymańskiego (w tkalni 101,7 proc., przedziałnie średnioprzednej 101,5 proc.), ZPB im. Rewolucji 1905 r. (w tkalni 115,8 proc., w przedziałnie średnioprzednej 101,4 proc.) oraz zakłady w Pabianicach, Zgierzu, Ozorkowie, Żelazowie i Piotrkowie, które również przekroczyły plany na styczeń.

Niektóre z tych zakładów jak np. ZPB im. Armii Ludowej (w tkalni wykonały plan w 103,7 proc., zaś w przedziałnie odpadkowej w 103,4 proc.) rytmiczną pracą, jaką prowadzili w styczniu dały jeszcze raz dowód, iż tylko w ten sposób można skutecznie przełamywać przeszkody. Zakłady te bowiem w roku ubiegłym borykały się z poważnymi trudnościami, w rezultacie których nie wykonały zadań na rok 1952.

Ofiarna, rytmiczna praca załogi i kierownictwa pozwoliła nie tylko w dwóch największych oddziałach wykonać plan, ale i go przekroczyć.

Niestety, obok tych sukcesów przemysł bawełniany posiada i luki spowodowane przez te fabryki, które nie potrafiły dotychczas przełamać dawnego, złego stylu pracy polegającego na zrywach, na odkładaniu roboty „do jutra”. Do takich zakładów, które nie wykonały planu styczniowego należą: ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Harnama, ZPB im. Stalina, Łódzka Tkalnia, ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Waltera, ZPB im. Bytomskiej i ZPB im. Koczarskiego.

Załogi tych zakładów, kierownictwo, każdy członek kolektywu fabrycznego — powinni zrozumieć, iż wykonanie planu jest podstawowym obowiązkiem każdego, że raz na zawsze trzeba skończyć ze zrywowością pracy, z nadržaniem zaległości pod koniec miesiąca.

Na spotkaniu z aktywnym górniczym udziałem nasz nauczyciel i wychowawca Bolesław Bierut powiedział: „Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, karoownika... Trzeba skończyć raz na

zawsze ze zrywką zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro. Na ostatnie dni miesiąca...”

Słowa te muszą stać się hasłem na czele naszej codziennej pracy. Wszakże tam, gdzie plan stycznia nie został wykonany całkowicie, luty powinien przynieść bezwzględnie pokrycie tych niedoborów.

Tylko bowiem w ten sposób podamy trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, jakie nakłada na nas czwarty rok naszego wielkiego planu

Przemówienie Bolesława Bieruta na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego

W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. przebywał w Katowicach przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Mince oraz ministra Górnictwa Ryszarda Nieszporka i wiceministrów Górnictwa Mieczysława Lesza, Bolesława Krupińskiego, Jana Mitreği i Walentego Kubicy.

Prezes i wiceprezes Rady Ministrów przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami załóg górniczych oraz z dyrektorami niektórych kopalń i Zjednoczeń Przemysłu Węglowego.

Dnia 30 stycznia br., na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do górników, sztygarów, techników i inżynierów przemysłu węglowego.

Fragmety przemówienia podajemy na str. 2.



Ubiegłej niedzieli sala teatralna MDK zapelniała się po brzegi. Zebrali się tu najlepsi młodzi robotnicy z Łodzi, delegaci ze wsi, przewodnicy wykształcenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego oraz zaproszeni goście z innych miast.

Ponad 800 delegatów z łódzkich zakładów pracy przybyło na pierwszy łódzki Zlot Młodych Przewodników, by wykażać swe osiągnięcia w pracy, podzielić się z kolegami dotychczasowymi doświadczeniami oraz omówić zadania, stojące obecnie przed robotniczą młodzieżą łódzką.

W przedmym Zlotu zasiadli m. in.: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — J. Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR — H. Winter, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — R. Olasek, kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej ZG ZMP — J. Chabelski oraz przedstawiciele organizacji masowych, Wojska i Milicji Obywatelskiej.

Otwarcia Zlotu dokonała wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP — Henryka Mikul, omawiając sytuację ogólną oraz zadania stojące obecnie przed młodzieżą.

Następnie głos zabrał I sekretarz KŁ PZPR — J. Jabłoński, witając w imieniu łódzkiej organizacji partyjnej uczestników Zlotu.

— Nie szczędźcie trudu — powiedział — aby ojczyzna nasza była coraz piękniejsza i bogatsza, aby naród nasz mógł żyć w pokojowych warunkach. Uczcie się nienawidzić wroga, który nam rzuca kłody pod nogi, uczcie się nienawidzić wrogów, którzy dążą do tego, aby w naszej pięknej ojczyźnie zapanował „amerykański styl życia”.

Zebrała młodzież, powstając, zgłosiła entuzjastyczną owację na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta.

— Pierwszy Obywatel Polski — Bolesław Bierut, niech żyje! — wznosił ktoś okrzyk, a po chwili cała sala rozbrzmiewała gromkimi okrzykami: — Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!!!

W imieniu społeczeństwa łódzkiego uczestników Zlotu powitał przewodniczący Prez. RN Olasek, w imieniu Wojska życzył młodym robotnikom owocnych obrad pól Szubicz.

Depesza do B. Bieruta

Uczestnicy I Łódzkiego Zlotu Młodych Przewodników Pracy przesłali do prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta, list, w którym przyrzekają wnieść swe wysiłki w pracy nad dalszym rozkwitem socjalistycznej ojczyzny:

„Będziemy szeroko rozwijać ruch pionierski — mówią m. in. młodzi przyodownicy Łodzi — podnosić swe kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny. Będziemy rozszerzać ruch wielowarstwowy, walczyć o wysoką jakość produkcji i oszczędność materiału. Jeszcze większą troską otoczmy powierzony nam przez Państwo obowiązek socjalistyczny”.

Uroczysta dekoracja zespołu „Mazowsze”

WARSZAWA. — W dniu 2 bm. w Teatrze Polskim odbył się występ państwowego ludowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”, połączony z uroczystą dekoracją zespołu, jego kierownika artystycznego i solistów wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Po występie, który publiczność przyjęła niezwykle serdecznie, minister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył zespołowi „Mazowsze” i jego kierownikowi serdeczne gratulacje z powodu wysokiego zaszczytu, jakim była obecność Generalissimusa Stalina i jego najbliższych współpracowników na koncercie polskich artystów w Moskwie.

„Pieśnią i tańcem polskim — powiedział min. Sokorski — zmocnił się jeszcze bardziej przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Każdy nowy węzeł tej przyjaźni — to nowy wkład we wspólnie dzieło utrwalenia pokoju na świecie”.

Po przemówieniu min. Sokorski wśród gorących oklasków publiczności dokonał aktu dekoracji.

Zatonięcie parowca angielskiego

LONDYN. — W pobliżu Belfastu (Irlandia północna) zatonał parowiec brytyjski „Princess Victoria”. Sto kilkudziesięciu osób zginęło.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Norwegii w Polsce p. Lauritz Groenvold złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych, Marianowi Naszkowskiemu.

Obalić zniechęcony reżym boński! Odzew narodów na apel bratnich partii

Polężne demonstracje w Niemczech zach. i Francji

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, ludność zachodnio-niemiecka odpowiada na apel trzech bratnich partii — Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Francuskiej Partii Komunistycznej (FKP) oraz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) dalszym wzmożeniem walki przeciwko ratyfikacji układu militarystycznego.

W Dusseldorfie mieszkający miasta zorganizowali pochód demonstracyjny, domagając się odrzucenia ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego oraz obalenia rządu Adenauera.

W Bochum odbył się wiec protestacyjny młodzieży. Uczestnicy wiecu wypowiedzieli się przeciwko wojennej polityce Adenauera oraz wezwali całą młodzież zachodnio-niemiecką do walki o obalenie zniechęconego reżymu bońskiego.

W Dutsburgu odbyła się wielotysięczna demonstracja ludności Zagłębia Ruhry. Uczestnicy demonstracji przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której słuchają, że wraz z patriotami Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga walczyć będą przeciwko ratyfikacji układu bońskiego.

da przeciwko ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, o przywrócenie Jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Bojownicy o pokój i jedność Niemiec domagają się ponadto ukarania faszystowskich zbrodniarzy z Oradour.

PARYŻ. — W dniu 1 lutego w Longwy w Lotaryngii odbył się uroczysty zlot b. bojowników ruchu oporu na znak protestu przeciwko wkrzeszaniu militarystyki niemieckiej i przeciwko układom zawartym w Bonn i w Paryżu.

Uczestnicy zlotu uchwalili jednomyślnie odezwe, która głosi m. in.: „Francuzi! Śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża ojczyźnie. Ratyfikacja układów z Bonn i z Paryża oznaczałaby odbudowę Wehrmachtu, formacji SS i Gestapo pod dowództwem kesselringów, mantelfiurów i innych hitlerowskich generałów, oraz wzkrzeszenie militarystyki niemieckiej.”

Wszystcy Francuzi! powinni się zjednoczyć, aby ocalić ojczyznę przed niebezpieczeństwem, jakie jej zagraża ze strony agresywnego militarystyki zachodnio-niemieckiej.”

W godzinach popołudniowych uczestnicy zlotu udali się z pocztami sztandaru i pomnikami bohaterów ruchu oporu w Longwy, gdzie złożyli wieńce.

Woda pochłonięła setki ofiar

Tragiczne skutki sztormu w Europie zachodniej

LONDYN. — Ze wschodnich wybrzeży Anglii i zachodnich wybrzeży kontynentu europejskiego napływają nieustannie wiadomości o liczbie ofiar straszliwego sztormu. Dane te zmieniają się niemal z godziny na godzinę. Ostatyczny bilans katastrofy nie został dotąd ustalony. Do południa 2 bm. stwierdzono oficjalnie śmierć 471 osób, w tym w Wielkiej Brytanii 161, w Holandii — 393 i w Belgii 7.

Według nieoficjalnych doniesień Agencji France Presse, w samej Anglii zatonoło lub zginęło pod gruzami domów około tysiąca osób.

Z różnych punktów Londynu donoszą, że Tamiza wystąpiła z brzegów. Tysiące ludzi uratowano na kilka minut przed zawałeniem się ich domów.

Na wybrzeżu Holandii liczba stwierdzonych wypadków śmierci sięga już 400 osób. Zachodzi obawa, że zginęło ponadto kilkuset mieszkańców, których los nie jest dotychczas znany. Przeszło 50 osób zatonoło w jednej tylko wiosce na południu od Dordrechtu. W nocny fale przerwały tamę pod Sgravenedeel, 600 mieszkańców tej miejscowości schroniło się na najwyższym piętrze miejscowej szkoły.

Sztorm dał się poważnie we znaki na wybrzeżach Belgii oraz na pobliskim wybrzeżu Francji. Fale uszkodziły m. in. wały ochronne pod Dunkierką. Musiano ewakuować setki osób z najbliższych części miasta. Urządzenia portowe Dunkierki zostały silnie uszkodzone.

Szkody wynoszą wiele milionów franków. Woda zalala znaczne obszary ziem uprawnej w okolicach Calais.

LONDYN. — 2 bm. wieczorem agencja Reutersa doniosła, że ustalona już liczba ofiar sztormu na wschodnim wybrzeżu Anglii oraz na zachodnich wybrzeżach Holandii i Belgii wynosi 678.

Bezupewniające doniesienia napływają ze przemyślny i nie ulega wątpliwości, że rzeczywisty bilans katastrofy jest o wiele wyższy.

Dziesiątki tysięcy rodzin pozostały bez dachu nad głową.

Na poszczególnych odcinkach nawiedzonych katastrofą sytuacja jest w dalszym ciągu groźna.



Dnia 21 stycznia br. w gromadzie Szczakowa - Wieś w pow. Chrzanów odbyło się zebranie organizacyjne nowej spółdzielni produkcyjnej.

Założyli ją młodzi chłopcy, pracujący jednocześnie w pobliskich zakładach przemysłowych. 19 rodzin, które podpisały statut spółdzielni wniosły jako wkład 44 ha ziemi. Na zdjęciu: podpisywanie protokołu z zebrania organizacyjnego nowej spółdzielni. CAF — fot. Dabrowiecki

Oszustwa „bonzy” związkowego w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. — Władze sądowe stanu New York przesłuchały ostatnio jednego z amerykańskich „bonzów związkowych”, Ryana.

Jak wynika z zeznań Ryana, stworzył on z funduszy związkowych specjalny „fundusz walki przeciwko komunizmowi”, lecz wydał znaczną część tego „funduszu” na własne potrzeby.

Tak np. pokrył on z tego „funduszu” następujące wydatki: naprawa własnego samochodu — 940 dolarów, rachunki w jednym z najbardziej luksusowych lokalnych Nowego Jorku — „Stork Club” — 550 dolarów, podróż do Gwatemali — 450 dolarów, zakup ubrań, butów i krawatów — 815 dolarów, nabycie przyrządów do gry w golfa — 133 dolary.

Ogółem Ryan zdefraudował około 50.000 dolarów z „funduszu walki przeciwko komunizmowi”, lecz tłumaczył się tym, że „we wszystkich warstwach społeczeństwa amerykańskiego przestępczość jest bardzo rozpowszechniona”.

Wykonanie zadań planowych — to obowiązujące wszystkich żelazne prawo

(Fragmenty przemówienia B. Bieruta na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego)

Towarzysze!

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówiło się często i poważnie, mówi się często u nas, jak i poza naszym krajem. Węgiel jest jednym z czynników, który określa znacznie gospodarcze Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego.

O znaczeniu węgla w gospodarce

Tytuł do szczególnej dumy naszego górnictwa

Węgiel jest najkorzystniejszym dla nas artykułem naszego eksportu, nie tylko dlatego, że go wiele możemy wywozić, że jesteśmy w węgiel bogaci, ale i dlatego, że ogólne warunki wywozu węgla są dla nas korzystniejsze niż w innych artykułach naszego eksportu. Jesteśmy największym dostawcą węgla dla krajów sąsiednich, węgiel warunkuje otrzymanie przez Polskę wielu takich artykułów, które nie łatwo lub w ogóle nie można byłoby inaczej nabyć za granicą w obecnych warunkach.

Ale ponadto jakże doniosłe znaczenie posiada fakt, że poważna część wywozu naszego polskiego węgla zaopatrzone kraje budujące socjalizm, jest jednym z ważnych czynników ułatwiających rozwój przemysłu i budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej. To przeświadczenie jest tytułem do szczególnej dumy naszego polskiego górnictwa.

Trzeba sobie to jasno uświadomić przed przystąpieniem do analizy wy-

1. Stałe i systematycznie badać inwestycje

W momencie objęcia przez Polskę Ludową gospodarki węglowej zastaliśmy katastrofalny stan, który wyrażał się w minimalnym zapasie go toowego węgla do urabiania, w raunkowej gospodarce pokładów siódolowych, z zanęchaniem eksploatacji pokładów uboższych, w wielkim zaognieniu obszarów, w naruszeniu równowagi w złożu, co powodowało to niebezpieczeństwo tapania i nadmiernych ciśnień.

Jednocześnie urządzenia energetyczne, wyciągowe i transportowe nie odnawiane przez długi okres czasu znajdowały się w wyjątkowo złym stanie. Wszyscy pracownicy przemysłu węglowego wiedzą, jaki olbrzymi wysiłek został wykonany przez państwo ludowe dla przezwyciężenia katastrofalnego stanu w kopalniach, odziedziczonego w rezultacie pano-

2. Zmienić stosunek do mechanizacji

Współczesny przemysł węglowy wymaga coraz większej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych.

Nasz przemysł maszyn górniczych produkuje już obecnie niemal pełny wachlarz maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, a mianowicie: maszyn i urządzeń dla potrzeb urabiania, ładowania, transportu, urządzenia nadszymbia i podszymbia, urządzenia wyciągowe, klatkowe i skipowe. Nie produkujemy jeszcze maszyn wyciągowych, ale rozpoczęto już budowę mniejszych jednostek i stopniowo będzie opanowywana produkcja maszyn wyciągowych w wachlarzu niezbędnym dla potrzeb górnictwa.

Nie bacząc na ten wielki wzrost produkcji maszyn i urządzeń górniczych, ilość ich jest jeszcze niedostateczna.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że sam wzrost produkcji nie wy-

3. Zlikwidować marnotrawstwo

Wiadomo, że mamy w przemyśle węglowym wiele wypadków rażącego marnotrawstwa materiałów, wiele wypadków nie postawionej gospodarki materiałowej.

Na wielu kopalniach marnuje się drewno, marnują się znaczne ilości łańcuch, poniewierają się wielkie ilości złomu stalowego, blach, lutni. Na dole leżą znaczne ilości napędów, wy magających naprawy, znaczne ilości

4. W sposób celowy gospodarować funduszem mieszkaniowym

Wiadomo, że jedną z trudności przemysłu węglowego jest fakt, że

naszego kraju mówią wymownie cyfry:

W roku 1947 — pierwszym roku 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski Ludowej — wydobyliśmy 53 milionów ton węgla.

W roku ubiegłym (1952) wydobyliśmy wyniosło już 84,5 miliona ton, czyli o 23,5 miliona ton więcej niż przed 5 laty.

Jest to wielkie i poważne osiągnięcie polskich górników — zwłaszcza, jeśli się zważy, jaką spuściznę otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach.

ników pracy w przemyśle węglowym w roku ubiegłym i w styczniu roku bieżącego, przed analizą zadań, jakie stoją przed bracią górniczą, przed Partią i całym narodem w roku bieżącym w dziedzinie przemysłu węglowego.

Plan wydobyć na rok 1953 jest nie tylko w pełni realny i możliwy do osiągnięcia, ale i konieczny, nieodzowny dla całej naszej gospodarki. Trzeba to jasno powiedzieć w obliczu faktu, że po raz pierwszy w krótkiej — ale jakże doniosłej — historii naszego górnictwa po wyzwoleniu, zadania planowe roku ubiegłego nie zostały wykonane.

Jakie są przyczyny niewykonania przez przemysł węglowy planu państwowego, jakie są podstawowe trudności przemysłu węglowego, jakie drogi prowadzi do przezwyciężenia tych trudności?

Wielki wysiłek inwestycyjny państwa ludowego będzie się z każdym rokiem wymagać i nasilać, ale trzeba, żeby pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo w całej pełni zrozumieli, że należy dążyć do maksymalnej koncentracji nakładów inwestycyjnych, największej ich efektywności i najszybszego podniesienia produkcji.

Dlatego trzeba, aby inwestycje przemysłu węglowego były stałe i systematycznie badane i oceniane pod kątem widzenia ich celowości, efektywności, kosztów, najniższego zużycia materiałów tak, aby olbrzymie sumy finansowe i olbrzymie środki materiałowe wydzielane przez państwo, dawały jak najszybszy wynik i najlepsze efekty w rozszerzeniu produkcji.

Trzeba, i to jest niezmiernie pilne i ważne zadanie, jak najszybciej przelać występujące jeszcze w wielu miejscach niechęć do mechanizacji, konserwatywny stosunek do mechanizacji. Trzeba skończyć z barbarzyńskim stosunkiem do maszyn i urządzeń górniczych, z niedbałą ich konserwacją, ze złym ich utrzymaniem, z niszczeniem ich przez karygodną niedbałość. Trzeba np. wydać walkę rzucaniu dużych bloków na taśmy, co powoduje ich niszczenie. Trzeba sobie zdać sprawę, że żadna produkcja maszyn i urządzeń nie nastarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górniczych.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo przemysłu węglowego zrozumieli, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybkość będą przezwyciężone nasze trudności i szybkość będzie rosła produkcja.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo przemysłu węglowego zrozumieli, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybkość będą przezwyciężone nasze trudności i szybkość będzie rosła produkcja.

sprzętu, szyn, rur, części urządzeń itd.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo przemysłu węglowego zrozumieli, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybkość będą przezwyciężone nasze trudności i szybkość będzie rosła produkcja.

niektóre kopalnie nie posiadają dostatecznej ilości stałej siły roboczej.

Po to, żeby te braki uzupełnić, trzeba stworzyć dla stałej siły roboczej odpowiednie warunki mieszkaniowe. Wymaga to olbrzymich środków i wymaga czasu.

Rząd uchwalił plan inwestycyjny, który przewiduje, że przemysł węglowy, otrzyma w roku 1953 ponad 9 tys. izb, a w roku 1954 około 18 tys. izb. Przy tym wysiłku inwestycyjnym możliwe jest i konieczne w ciągu 2 — 3 lat zapewnienie przemysłowi węglowemu dostatecznej bazy mieszkaniowej dla pełnego uzupełnienia brakującej stałej siły roboczej.

Ale to, rzecz jasna, nie wystarczy. Trzeba, aby przemysł węglowy posiadającym fundusz mieszkaniowy, który się stale rozszerza, gospodarował w sposób celowy i racjonalny, aby mieszkania stały się w rękach przemysłu węglowego instrumentem dla sformowania stałej załogi, aby nie rozpyły się między palcami, aby nie były zajmowane przez bumelantów, nierobów, warcholów.

5. Skończyć ze złym stanem dyscypliny pracy

Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym, największym wrogiem wykonania planu, naj większym wrogiem górników jest i jest niejąca jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy. Faktem jest, że mamy jeszcze bardzo dużo wypadków absencji nieusprawdliwionej. Faktem jest, że ta absencja wznaga się np. po wypłacie premii z tytułu karty górniczej.

Należy więc jasno powiedzieć, że nie po to państwo dało górnikom przywileje ujęte w karcie górniczej, aby przy wypłacie premii z tego tytułu wznagała się absencja. Na odwrót — państwo dało kartę górniczą po to, aby absencji nie było. Trzeba, żeby to wszyscy zrozumieli i żeby wszyscy wiedzieli, że z wysokości zarobków, z przywilejów karty górniczej, z mieszkań służbowych, z dłuższych urlopów mogą korzystać tylko sumienni i rzetelni pracownicy. A będą ich pozbawieni bumelanci, nieroby i warcholy.

Faktem jest, że czas pracy nie jest dostatecznie wykorzystany i że mamy częste wypadki schodzenia z pracy przed terminem. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Nad wykorzystaniem czasu pracy musi być ustanowiona żelazna kontrola. Schodzenie z pracy przed terminem musi być absolutnie wykluczone.

Faktem jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „tak sobie“ i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku.

Z tym stanem rzeczy też trzeba skończyć i już od 1 lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

6. Rozumieć i stosować elementarne prawdy

Z wielu naszych kopalń napływają skargi na złą organizację pracy, na to, że górnicy nie mogą wydobywać tyle węgla, ile potrzebują, że wzdętu na szereg wad w organizacji pracy. Te skargi są bardzo często uzasadnione. Ale trzeba zrozumieć, jaka jest przyczyna tych braków.

Po to, by organizacja pracy była dobra, trzeba, ażeby istniała wyrobiona, szkolona, posiadająca fachowe wiadomości kadra organizatorów pracy, ciesząca się pełnym zaufaniem i autorytetem wśród załogi.

A któż to są organizatorzy pracy w przemyśle węglowym? Jest to do źór niższy, średni i wyższy. Trzeba stwierdzić, że dozór w przemyśle węglowym nie odgrywa jeszcze w pełni roli właściwego, energicznego,

zdecydowanego kierownika procesów produkcji na wszystkich jej szczeblach.

W tej dziedzinie konieczny jest najszybszy przełom jako jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia wykonania planu.

Górnictwo to wielka armia, a dozór to podoficerowie, młodzi oficerowie, starsi oficerowie tej armii.

W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową. W górnictwie musi być dyscyplina. Rzetelna, świadoma, twarda, górnicza dyscyplina. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, jakie przed nim stoją. W armii musi być szacunek do dowódcy. Bez szacunku do dowódcy nie ma armii. W górnictwie musi być szacunek do dowódcy, który stanowi kadre dowódcę przemysłu węglowego. Bez szacunku do dowódcy, bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją.

Czego należy wymagać od dozoru

Jakim warunkom powinien odpowiadać dozór? Czego od niego wymaga państwo, rząd, klasa robotnicza?

PO PIERWSZE:

Dozór powinien być troskliwy o robotnika, o jego warunki pracy, o jego warunki placu, o jego bezpieczeństwo, dozór powinien być koleżeńcki w stosunku do robotnika, tak jak w naszej ludowej armii podoficer i oficer jest koleżeńcki w stosunku do żołnierza.

PO DRUGIE:

Dozór powinien być wymagający, powinien ściśle przestrzegać wszystkich przepisów górniczych, wszystkich obowiązków dyscypliny, powinien żądać od podwładnych wykonania tych obowiązków i wszystkich zadań produkcyjnych.

PO TRZECIE:

Dozór powinien mieć odpowiednią wiedzę fachową i na niej budować swój autorytet.

PO CZWARTE:

Dozór powinien mieć odpowiednią postawę i poziom polityczny i na nim budować swój autorytet.

PO PIĄTE:

Dozór musi strzec swojego autorytetu, swojej godności dowódcy, albowiem ten, kto nie troszczy się o to, aby jego rozkazy były ściśle i rzetelnie wykonywane, ten nie zasługuje na miano dowódcy.

Wszystkim warunkom obecnie? Nie. Jeszcze nie odpowiada. Ma jeszcze szereg braków, które powinny być jak najszybciej przezwyciężone.

Wysunęliśmy do dozoru dużo miodnych ludzi nie posiadających dostatecznej wiedzy fachowej. Trzeba

Krytyka powinna być pomocą

Może powstać pytanie — skoro dozór stanowi kadre dowódcę, to czy dozór winien podlegać krytyce?

Naszą zasadą jest, że bez krytyki nie można iść z postępem, że krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przezwyciężenia błędów. Ale jest różna krytyka. Istnieje krytyka twórcza i krytyka złośliwa.

Pierwsza jest pomocą w naszym rozwoju, druga przeszkodą. Pierwszą popieramy i będziemy popierać, drugą zwalczamy i będziemy zwalczać. Krytyka nie powinna godzić w autorytet człowieka, w autorytet dowódcy. Krytyka winna podciągać człowieka w górę, a nie spychać go w dół.

O tym wszyscy muszą pamiętać i

Zadania organizacji partyjnych w przemyśle węglowym

Przechodząc następnie do zadań organizacji partyjnych w przemyśle węglowym, Prezes Rady Ministrów wskazał na konieczność dalszego podnoszenia wyszkolenia politycznego, wiazaniazagadnień politycznych z produkcyjnymi, dokonania przełomu w dziedzinie opieki nad młodymi kadrami oraz na konieczność wprowadzenia właściwych form kierownictwa partyjnego w zakładzie pracy.

W zakończeniu swego przemówienia Bolesław Bierut powiedział:

Towarzysze!

Plan — to prawo niezłomne Państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika,

cunek do dozoru, który stanowi kadre dowódcę przemysłu węglowego. Bez szacunku do dowódcy, bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją.

W armii musi być posłuch dla rozkazu dowódcy. W armii nie można lekceważyć rozkazu dowódcy. Bez tego armia nie ma siły bojowej. W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, które przed nim stoją.

Są to wszystkie prawdy elementarne, ale nie wszędzie dostatecznie zrozumiane. A ten, kto tych prawd nie rozumie i nie stosuje, ten działa na szkodę przemysłu węglowego i państwa.

Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć, co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busolę w swym postępowaniu jako dowódca. Odnosi się to w pełni do kadry naszego dozoru, do dowódczej kadry górnictwa.

Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć, co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busolę w swym postępowaniu jako dowódca. Odnosi się to w pełni do kadry naszego dozoru, do dowódczej kadry górnictwa.

Wychowawcą politycznym narodu, mas pracujących, klasy robotniczej jest nasza Partia. Nasza Partia winna się czuć szczególnie odpowiedzialną za poziom polityczny kierowników procesu produkcji, a więc za poziom polityczny niższego, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego jak i bezpartyjnego. Wy maga to specjalnych form pracy politycznej i partyjnej wśród dozoru.

Wychowawcą politycznym narodu, mas pracujących, klasy robotniczej jest nasza Partia. Nasza Partia winna się czuć szczególnie odpowiedzialną za poziom polityczny kierowników procesu produkcji, a więc za poziom polityczny niższego, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego jak i bezpartyjnego. Wy maga to specjalnych form pracy politycznej i partyjnej wśród dozoru.

Krytyka twórcza winna się rozwinąć i poszerzać. Krytyka w żadnym razie nie powinna być zamieniana w złośliwe i bezpodne, sekciarskie i bezduszne szykany, które winny być jak najostrożniej zwalczane.

Wierzę głęboko, że plan lutowy w przemyśle węglowym będzie wykonywany codziennie od pierwszych dni miesiąca. Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca. Wierzę głęboko, że przeszkody dotychczasowe w wykonywaniu zadań produkcyjnych zostaną przez Was, towarzysze, szybko przezwyciężone i plan tegoroczny zgodnie z tradycją poprzednich lat Polski Ludowej będzie wykonany przez milującą swą Ojczyznę bracie górnicza.

Zyczę Wam, towarzysze, sukcesów i powodzenia w tej pracy.

...To było najradośniejsze, niezapomniane spotkanie

Naprzód, młodzieży...



— Będziemy tak pracować, by zawsze być na pierwszym miejscu!

Z E skupieniem słuchają delegaci referatu przewodniczącego ZŁ ZMP, omawiającego wyniki współzawodnictwa w czwartym kwartale 1952 roku.

W okresie tym powstało w Łodzi kilkadziesiąt młodzieżowych brigad produkcyjnych. Dzięki podnoszeniu kwalifikacji zawodowych wzrosła znacznie wydajność pracy. Dużym osiągnięciem organizacji ZMP w zakładach im. J. Marchlewskiego jest, że w ostatnim kwartale ub. roku 90 procent tamtejszej młodzieży w pełni i rytmicznie wykonywało swe normy produkcyjne.

Mimo olbrzymich osiągnięć, jest jednak jeszcze wiele braków. We

współzawodnictwie młodzieży istnieją jeszcze wiele żywiołowości, brygady strzegą często „tajemnic” swych sukcesów, nie dzieląc się doświadczeniami z kolegami.

Dzięki podnoszącej się na coraz wyższy poziom pracy organizacji fabrycznych ZMP, niedociągnięcia te jak i inne zostają usuwane i młodzież osiąga coraz lepsze wyniki w pracy.

Np. w zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego członkowie brigad młodzieżowych Białowąsa i Pawełczyka dzielą się na comiesięcznych naradach swymi doświadczeniami, a brygadziści niemal codziennie omawiają wyniki pracy, analizują robotę i radzą nad podniesieniem wydajności.

Dzięki takiej współpracy obie brygady wysoko przekraczają swe plany. Brygada Białowąsa osiąga 125 proc. planu, Pawełczyka zaś — 117 proc.

Wielu ZMP-owców dzięki odpowiedzialnej organizacji pracy przekracza 200 proc. planu, a nawet więcej. Do takich należą m. in.: Ryszard Fortuniak, Irena Sawicka i Danuta Nowicka.

Mówią o swych sukcesach

Po referacie wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP odczytuje depeszę przyslaną przez młodzież województwa warszawskiego do uczestników Złotu.

— Pozdrawiamy młodych przodowników z Łodzi i życzymy wam dalszych sukcesów w realizacji 4 roku naszej 6-latki — brzmią słowa depeszy.

Na mównicę wchodzi trójka dziewcząt w pięknych strojach łąwskich. Opowiadają o sukcesach młodzieży wiejskiej w pracy na roli.

— W imieniu młodzieży wiejskiej zapewniamy was — mówi Stefania Sawicka — że będziemy tak pracować, by nie zabrakło wam nigdy

chleba ani innych artykułów spożywczych.

Głos zabierają przodownicy i przodownice z różnych zakładów. Helena Piętrzak, z zakładów im. Małgorzaty Fornalskiej, mówi kolegom i koleżankom o tym, jak stała się jej wyniki pracy, gdy w 1945 roku rozpoczęła swą pracę. Dzięki nauce i dobrym chęciom stała się ona przodownicą pracy.

— Przysrzekam — mówi ona na zakończenie — że będę z całych sił walczyła o lepsze wyniki, będę zdobywała coraz wyższe kwalifikacje zawodowe, by zasłużyć sobie na zaszczytne miano pioniera budownictwa socjalizmu w Polsce...

Najlepsi z najlepszych

Na sali ożywienie. Oczy wszystkich zwrócone są na kierownika Wydziału Młodzieży Robotniczej ZŁ ZMP — Bukowskiego, który za chwilę powie, w jakich zakładach młodzież osiągnęła w czwartym kwartale najlepsze wyniki.

W przemyśle bawelnianym pierwsze miejsce zajęła młodzież z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, w wełnianym — najlepszą okazała się młodzież z Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego, w dziewiarskim — młodzież z ZPDZ im. Rychnińskiego, w zakładach odzieżowych produkuje młodzież z ZPO im. Fornalskiej, a w przemyśle metalowym z Widzewskiej Fabryki Maszyn.

Na scenę wychodzą przedstawiciele przodujących zakładów. Przedstawiciel ZG ZMP wręcza im piękne proporce złotowe za osiągnięcia w pracy.

— Będziemy tak pracowali, by nigdy nie oddać otrzymanych dziś proporców i by zawsze znajdować się na pierwszym miejscu! — oświadczyła młodzi przodownicy wśród hucznych oklasków.

Wald.



W szesnastu nabitej sali MDK odbywał się w niedzielę Złoty Młodych Przewodników.

A teraz — zabawa!

W ŚRÓD kilkuset zielonych bluz i czerwonych krawatów szczególnie wyróżnia się malownicza grupa siedząca w pierwszych rzędach. Są to trzy przedstawicielki młodzieży wiejskiej w malowniczych strojach łąwskich: Stefania Sawicka, Janina Pilsanek i Stefania Bielecka. Obok siedzą dwaj podchorążowie ze szkoły oficerskiej, Tadeusz Seleta i Wiesław Łyjak.

W czasie przerwy grupka ta z ożywieniem rozmawia o czymś.

— My się już dawno znamy — mówi którejś z łódzkich przodownic Stefa Sawicka. — Poznaliśmy się jeszcze na Zlocie w Warszawie...

— Napiszcie mi coś na książkę, będę miała pamiątkę — prosi choryżych Janka Bielecka.

— Dobrze... — pióro już szybko miga po kartce papieru.

— Proszę, już podpisałem. — Seleta oddaje książkę. Nie zdążył jednak schować pióra, a już podsuwa mu ktoś następną książkę.

Każdy z delegatów otrzymał na Zlocie piękną książkę, będzie ona tym miłą pamiątką, gdy wpiszą się do niej koledzy z różnych fabryk.

Powszechny entuzjazm wywołało na sali pojawienie się chłopców i dziewcząt w mundurach harcerek, którzy ustawili się w dwa szeregi przed stołem przy dźwiękach fanfary, zaduńczyły werble, na mównicę wszedł młody

harcerek w czapeczce złotowej: — W imieniu uczniów szkół łódzkich życząc delegatom pomyślnych obrad i jeszcze lepszych rezultatów w pracy...

Szybko mijają przerwa przeznaczona na positek. Obrady zakończone, delegaci schodzą na dół, gdzie gra już orkiestra.

Ktoś powiedział, że kto dobrze pracuje, potrafi się dobrze bawić. Na Zlocie powiedzenie to w pełni się potwierdziło. Przez kilka godzin delegaci śpiewali radosne piosenki, wiorali w walcu, tanę i oberku, śmieli się z „kawałów” o bikiniarzach — słowem radowali się tak, jak potrafią się radować pełni życia i entuzjazmu młodzi ludzie.

Pustoszej sałe MDK. Delegaci udają się na odpoczynek, by jutro znów stanąć przy warsztatach i realizować ślubowanie złotowe:

„Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu”.

Udając się po odbiór dowodu osobistego trzeba się zaopatrzyć w znaczki stemplowe

W związku z odbywającą się obecnie akcją wydawania dowodów osobistych, sklepy papirnicze MHD prowadzą sprzedaż znaczków stemplowych, które trzeba załączać przy odbiorze dowodów.

Sprzedaż tych znaczków prowadzą także kioski „Ruchu”.

Nowości z MHD:

- targi zimowe
- sklepiki - kioski
- stragany na targowiskach

Z każdym miesiącem zwiększa się w Łodzi ilość sklepów uspołecznionych. W lutym Miejski Handel Detaliczny uruchomi szereg nowych placówek. M. in. otworzy się 5 sklepów spożywczych.

Niezależnie od tego na przedmieściach, gdzie nie ma odpowiednio dużych lokali, powstaną małe sklepiki-kioski prowadzące sprzedaż artykułów spożywczych.

Już wkrótce MHD ustawi na poszczególnych placach targowych stragany z artykułami spożywczymi, odzieżowymi oraz z warzywami i owocami.

Od 1 lutego w niektórych większych sklepach odzieżowych MHD odbywają się targi zimowe. W okresie tym zaopatry się je w dużą ilość towarów atrakcyjnych. (3)

— I mnie!
— I mnie!
Będący na Zlocie żołnierze mieli dużo pracy z wypisywaniem autografów do podsuwanych przez młodzież książek.



Słuszna i skuteczna droga

Ludność sygnalizuje bolączki radni pomagają je usuwać

Ostatnim punktem porządku dziennego każdej sesji Rady Narodowej są „zapytania i wolne wnioski”.

Ten na pozór mało ciekawy punkt interesuje wielu radnych, mają oni bowiem okazję poruszać wszystkie sprawy, omawiać spostrzeżenia w mieście niedociągnięcia, krytykować bezduszność w pracy — słowem mówić o wszystkich bolączkach i niedopatrzeniach spostrzeżonych przez siebie lub zasygnalizowanych przez obywateli.

Na ostatnich sesjach Rady Narodowej radni wnieśli aż 41 interpelacji. Większość z nich uznano za słuszne i możliwe do zrealizowania, no i zrealizowano je.

Np. radny Klemens Gronowski stwierdził na jednym z posiedzeń

rady, że na przystanku tramwajowym przy zbiegu ulic Lłmanowskiego i Zachodniej czeka na tramwaje wiele osób i potrzebna tam jest poczekalnia. MPK uznało tę uwagę za słuszną i zaplanowało na rok 1954 budowę poczekalni, narazie zaś postawiono tam prowizoryczne schronienie dla pasażerów.

Radny Piotr Tagowski występując w interesie wszystkich pasażerów stwierdził, że w tramwajach jest bardzo zimno. I tu MPK przystąpiło niezwłocznie do usunięcia bolączki — obecnie przerabia się w Łodzi wozy tramwajowe tak, by można było zamykać w nich drzwi.

Na interwencję radnego Szymona Rogozińskiego ustawiono specjalną barierkę na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Kilińskiego, gdyż łośdźwianie przechodzili dotąd przez ulicę na ukos, narażając się na wypadki.

Przez teren zakładów im. Liebknechta w Łodzi przepływa odkryty kanał, zanieczyszczając powiatryze. Zwrócił na to uwagę radny Marcin Wesoly. Dzięki jego interwencji kanał ten jeszcze w pierwszym kwartale br. zostanie pokryty.

Interpelacje radnych poruszają różne sprawy łódzkie odnoszące dożądany skutek i są szybko załatwiane. W przeciągu dwóch tygodni radny otrzymuje odpowiedź od zainteresowanej instytucji na poruszoną przez niego sprawę.

Bezustanna troska radnych — przedstawicieli społeczeństwa w organach władzy ludowej pomaga usuwać niedopatrzenia, wskazuje różnym instytucjom sprawy, które należy wziąć pod uwagę.

(4)



WACEK: — Trzeba się rozejrzeć za jakąś pracą, bo honorarium od tego bledziarza, niech mu krata ciężką będzie, szybko stopnieje...

WICEK: — Marzyciel z ciebie! Tu tutaj dostać pracę?...



OBYWATEL: — Chcecie zarobić? Mam dla was zajęcie...

WICEK: — Cud się stał pewnego razu. A jaka to robota?

OB.: — W dokach. Będziecie ładowali skrzynie na okręt...



WACEK: — Co tu pisze, Waciu, na tej skrzyni?

WICEK: — Milk, mleko...

WACEK: — Aha... Na pewno kondensowane, w puszkach. Sam bym się chętnie napił...



WICEK: — Chciałeś mleka? Pij! Tylko, żeby ci... nie wystrzeliło w żołądek!

WACEK: — Na wierzchu „milk”, a w środku karabiny. Oto co USA wysłała podległym sobie rządcom w Europie!...

(D. c. n.)

Łódź czy Szczecin?

Dziewięć zwycięstw odnieśli pływacy łódzcy w Gdańsku

Z nadzieją na zwycięstwo wyjeżdżali pływacy łódzcy do Gdańska. Wiare we własne siły wzmacniało w nich zasilenie drużyny przez Nikodemeskiego. I nie zawiedli się — w zawodach o Puchar Miast wygrali zdecydowanie. Punkty wyniku spotkania 103:69, jak i



SRODA, 4 LUTEGO

14.10 Audycja słowno-muzyczna dla klasy III i IV pt. „O pieśniach i tańcach z Krakowskiego”. 14.30 Koncert orkiestry Rogł. Wrocławskiej. Program drugi z Warszawy. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Wszelchnia Radiowa, kurs I, 28 wykład z cyklu „Przyroda”. 16.20 Program lokalny. 18.40 Pieśni Jana Brahmsa. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Reportaż literacki. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radiowa, kurs II, 19 wykład z cyklu „Nauka o świecie”. 22.20 Głda Zeria „Po słowem pokoju” — oratorium. 23.02 Muzyka popularna. 23.30 Koncert solistów.

TEATRY

Nowy — nleczynny
Im St. Jaracza — „Dyrektor” — 15.
„Pulkownik Foster przyznaje się do winy” — 19
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19.00
Maly — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelus” — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowi” — 17
Arlekin — „Jaś Szpak” — 17

KINA

BALTYK — Droga nadziei — 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i popularno-owsiatowych — 18.19
Ostatni Mohikanin — 20. Program dla najmłodszych — 18, 17
1 MAJA — Na granicy — 17, 19
MLODA GWARDIA — Cztery serca — 16, 18, 20
MUZA — O 5 wieczorem po wojnie — 18, 20
PIONIER — Skrzydlaty dorożkarz — 17, 19
POLONIA — Skandal w Clochemerle — 15, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — Dolina śmierci — 18, 20
REKORD — Splenionny nurt — 17.30, 19.30
ROMA — Wilhelm Tell — 18, 20
SOJUSZ — Zareczyzny Korynny Schmidt — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
SWIT — Cienie na forach — 18, 20
TATRY — Cywil na stadionie — 16, 18, 20
WISLA — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20
WŁÓKNIAZ — Fanfan Tulipan — 17, 19, 21
WOLNOSC — Droga nadziei — 16, 18, 20
ZACHETA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127. Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54. Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

fakt wygrania 9 konkurencji spośród 12, mówi o przewadze łodzian.

W tych 9 wygranych konkurencjach są zwycięstwa obu sztafet i drużyny piłki wodnej. W skokach zwyciężyła młodzieżka Fuks, natomiast skoków męskich nie punktowano, bo poziom ich był tak słaby, że zawodnicy nie osiągnęli wymaganego minimum.

Pływacy gdańscy podciągnęli się ostatnio mocno w formie, dzięki czemu ustanowili 6 rekordów okręgu, w tym 5 juniorów i 1 senior.

Najlepsze wyniki uzyskali: na 200 m st. klas. *Nikodemeski* 2:49,8 na 100 m st. dow. *Sobczakówna* 1:19,1 i na 200 m st. klas. *A Malinowska* 3:05,6.

W meczu piłki wodnej Łódź odniosła zwycięstwo 7:6 (7:2).

Teraz od wyniku rewanżowych za wodów ze Szczecinem zależy, czy Łódź zakwalifikuje się jako pierwsza w swej grupie do finału Pucharu Miast.

W pozostałych spotkaniach o Puchar Miast Katowice pokonały Warszawę 100:95, a w Poznaniu reprezentacja Wrocławia przegrała 87:100

W zawodach poznańskich rekord Polski juniorów i młodzików ustaliła zawodniczka poznańskiej Stali *Kleminska*, przepływając 400 m st. dow. w czasie 6.26. W skokach z trampoliny nieoczekiwanie zwycięstwo odniósł *Skotnicki* nad *Klapoczem* (Wrocław).

Łódzki AZS w finale siatkówki o Puchar Polski

Półfinałowe rozgrywki o Puchar Polski w siatkówkę mężczyzn odbyły się w trzech grupach, przy czym po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy w rozgrywkach półfinałowych zakwalifikowały się do finału.

Z grupy pierwszej w Poznaniu do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się AZS (Łódź) i *Gwardia* (Wrocław).

Z grupy drugiej w Lublinie do finałów weszły drużyny *OWKS* i *Gwardia* (Gdańsk).

Z grupy trzeciej w Kielcach w finałach grać będą AZS—AWF (Warszawa) i *Gwardia* (Warszawa).

Niespodzianką jest zajęcie pierwszego miejsca przez drużynę AZS (Łódź) — 3 pkt. przed wicemistrzem Polski *Gwardią* (Wrocław) — 2 pkt., AZS (Kraków) — 1 pkt. i Unię (Gorzów) — 0 pkt.

Łodzianie pokonali *Gwardię* (Wrocław) 3:0, AZS (Kraków) 3:2 oraz Unię (Gorzów) 3:0.

II liga bokserka

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi bokserkiej Spójnia (Warszawa) przegrała z Budowlanymi (Poznań) 7:11 *Gwardia* (Słupsk) pokonała *Kolejarza* (Bydgoszcz) 15:5 i *Gwardia* (Szczecin) wygrała ze *Stalią* (Wrocław) 11:9.

Sportowcy uczczą 10 rocznicę powstania ZWM

Ruch sportowy skupiający wielotysięczne rzesze młodzieży włącza się aktywnie do uroczystego uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Kola sportowe i LZS w całym kraju organizować będą imprezy sportowe w ciągu miesiąca lutego br. pod hasłem uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM.

Wiele kół sportowych z miast przygotowuje swoje ekipy do wyjazdu na wieś, aby wspólnie ze sportowcami wiejskimi organizować obchody rocznicowe.

Zakładowe kola sportowe włączają się z programem sportowym do części artystycznych akademii organizowanych przez zakłady pracy.

W kółach sportowych, LZS i SKS odbędą się również zebrania wszystkich członków, na których wygłaszane będą referaty poświęcone 10 rocznicy powstania ZWM.

Na ringach I ligi bokserkiej

Chychła już w dobrej formie Drużyna CWKS zdecydowanie na I miejscu

BEZ wagi muszej wystąpili drużyna CWKS i Stali (Chorzów) w meczu bokserkim o mistrzostwo I ligi. Poza tym skład CWKS był mocno osłabiony brakiem Kukiera, Woźniaka i Gościńskiego, który pauzuje no nokautcie.

Mimo tych luk wojskowi pokonali Stal 11:7 i zapewnili sobie tytuł mistrza Polski. Poziom poszczególnych walk był raczej słaby, jedyny wyjątek stanowią wagi lekka i półciężka, w których Soczewiński spotkał się z Rodakiem, a Grzelak z Nowarą.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu CWKS):

Szadkowski przegrał z Górawskim, Kruza zdecydowanie wygrał z Łukaszczykiem, Soczewiński pokonał Roda-

ka, Rosiak przegrał z Merkałem, Stanikowski zemdlał z Zegrodzkim, Kupczyk wygrał przez t.k.o. w I rundzie z Kuszem, który uległ kontuzji oka, Piórkowski wygrał przez poddanie się w I r. Stuchlika, Grzelak wypunktował Nowarę i Mańka przegrał z Urbanikiem.

W Lublinie miejscowy OWKS przegrał z *Kolejarzem* (Gdańsk) 8:12. W zawodach tych doszło do ciekawej walki Chychła — Czaplinski. W dwóch ostatnich starciach Chychła uzyskał zdecydowaną przewagę. Na tie mistrza olimpijskiego Czaplinski wypadł dobrze.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu OWKS):

Kargier pokonał Kaszubę, B'edakiewicz wygrał wskutek dyskwalifikacji Wielosza, Kęsy zwyciężył Kleina, Kowalewski zdyskwalifikowano za nieczystą walkę z Milewskim, Zadrośński uległ Sadowskiemu, Gwacki przegrał przez t.k.o. w II r. z Poleksem, Jaworskiego zwyciężył Bańkowski, Czaplinski pokonał Chychła, Baczewski przegrał przez t.k.o. w III r. z Wojcikiewiczem, Franek wygrał wskutek dyskwalifikacji Borka.

SPOTKANIE zespołów Gwardii Warszawa — Gdańsk odbyło w Gdańsku, zakończyło się porażką drużyny stołecznej 7:13.

Pomimo iż udział w zawodach wzięło aż 8 zawodników przebywających na obozie kadry w Sopocie, mecz nie był interesujący — poszczególne pary reprezentowały zbyt słaby poziom.

Najlepszym pięścierzem okazał się Stefanucyk, który wysoko zwyciężył na punkty chaotycznie walczącego Murawskiego. Dobre wrażenie wywarł również Tyczyński, zdradzający duże postępy. Natomiast Antkiewicz sprawił zawód, bo walcząc nie czysto.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy gdańscy):

Justka zwyciężył Potockiego, Stefaniuk po najładniejszej walce meczu wygrał z Murawskim, Ziemiała w I r. skapitulował przed Tyczyńskim, Pek zremisował z Kałowskim, Antkiewicz wygrał z Kopyśiewiczem, Zawalski przegrał w I r. przez t.k.o. z Pińskim, Kravczyk wypunktował Baruta, Rybę zdyskwalifikowano w II r. w spotkaniu z Wilezkiem, Michałek zwyciężył w I r. przez t.k.o. Woźniaka, a Wegrzyński (Gdańsk) nie miał przeciwnika.

Remis i porażka Śliwy w Bukareszcie

W IV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentant Polski, Śliwa, zremisował z Belcherem (Rumunia), a w V rundzie Polak po 16 posunięciach uznał się za pokonanego w grze z Toluszem (ZSRR).

PABIANICKIE ZAKŁADY TKANIN TECHNICZNYCH w Pabianicach, ul. Boczna 11

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do godz. 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

258-K

W hokeju nic się nie zmieniło

Ta sama czwórka doszła do finału mistrzostw Polski

Hokeiści zakończyli już eliminacje rozgrywki o mistrzostwo Polski. Wstępne spotkania dowiodły, że w porównaniu z rokami ubiegłymi nie wiele się zmieniło w hokeju polskim. Trzy zrzęsenia — CWKS, Górnik i Unia są nadal najlepsze i dzieli je od pozostałych różnica klasy.

Czwartym finalistą, podobnie jak w roku ubiegłym, jest *Gwardia*. Tutaj jednak trzeba zaznaczyć, że *Gwardia* natrafiła w eliminacjach na niespodziewanie silny opór ze strony AZS i *Włókniarza*. Drużyny tych zrzęsen były dla *Gwardii* równorzędnymi przeciwnikami. Siła zespołu akademickiego to przede wszystkim jej bramkarz *Wojdylak*, znany jako bramkarz drużyny hokeja ziemnego.

Dodatkowy mecz zadecyduje o tytule mistrza Łodzi w tenisie stołowym

Nie pokonana dotychczas drużyna KS 9 Maja sprawiła swym zwolennikom przykry niespodziankę, przegrywając nieoczekiwanie z zespołem Spójnia 3:6 i 1:1 KS im. Łukasieńskiego 4:6.

Przebrane te sprawy, że o tytule mistrza Łodzi w tenisie stołowym zadecyduje dodatkowy spotkanie KS 9 Maja — Spójnia 3:6 wyznaczone na środę, 4 bm., w świetlicy ZPW im. Reymonta (Łąkowa 3-5) o godz. 18.

Poza tym osiągnięto następujące wyniki:

KS Łukasieńskiego — *Gwardia* 8:2, Spójnia 3:6 — KS Ossowskiego 10:0, KS 9 Maja — KS Marchlewskiego 10:0, Ogniwo — *Gwardia* 10:0, KS 9 Maja — KS Reymonta 8:2, Spójnia 3:6 — *Kolejarz* 10:0.

W mistrzowskich spotkaniach drużyn żeńskich: LF Zegarów — KS Łukasieńskiego II 10:0, KS Łukasieńskiego I — CBT 6:4, Spójnia 3:6 — AZS II 10:0, KS Łukasieńskiego — Ł. Zakł. Kin. 8:2, KS Łukasieńskiego II — AZS I 10:0, Spójnia 3:6 — KS Luksemburg 8:2, AZS (UŁ) — AZS I 10:0, CBT — AZS (PL) 4:6, *Gwardia* — KS Orlisz 9:1.

107)

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



Początkowo dyżurny milicjant nie chciał go wpuścić do komendanta komisariatu. Domagał się nazwiska, którego chłopiec wzbraniał się podać; był ostrożny — skąd Zenon dowiedział się wtedy o Radziszewskim?

— Proszę zameldować, że mam rzeczywście bardzo ważną sprawę. Rzeczywiście!

Tak długo nalegał, aż milicjant, zawiadomiwszy oficera o niezwykle natręcie, otrzymał polecenie wprowadzenia chłopca. Minąwszy cebrażki ustawione na korytarzu, Jacek wszedł do ostatniego pokoju po lewej stronie; ten był już po remoncie. Stare meble biurowe odmłodziły w świeżych ścianach. Za wielkim, czarnym biurkiem, nie pasującym ani do dykta krytej jasnej szafy na akta, ani do

stolika pod maszynę, ani do twardych fotelików — siedział młody oficer milicji. Twarz miał przyjemną, gładką, jakby nie tkniętą brzytwą. Oczy duże i niebieskie („niczym u Zbycha” — pomyślał Jacek) tworzyły drażniący kontrast z mundurem, wysokimi butami i potężną fajką, którą raz po raz to wyjmował, to wkładał z powrotem między wargi.

Stanąwszy przed oficerem, Jacek sportownie zapomniał wszystko, co zamierzał powiedzieć. Gotowe zdania uleciały z głowy, zaczął się jąkać, potykać o głoski, mnożyć słowo „rzeczywiście”. Porucznik poznał kalekę od pierwszego spojrzenia: piątka z ulicy Barskiej ciągle absorbowała uwagę milicji podejrzewającej, mimo sądowego orzeczenia, że banda Kozła więcej miała grzechów na sumieniu,

niż udało się jej to udowodnić. Odnalazie nie zwłok Radziszewskiego odnowiło sprawę nie załatwione: chłopcy nie przypuszczali, jak bardzo wiele już wie o nich cierpliwa i skrupulatna milicja.

— No, śmiało! — Wyjętą z ust fajką porucznik jednocześnie ośmielał chłopca do mówienia i wskazywał mu krzesło. — Siadaj i mów. Jacek Siwicki? Prawda?

Lecz chłopiec ciągle nie mógł wykrztusić słowa. Na koniec gwałtownym ruchem wyszarpnął z wewnętrznej kieszeni kurtki sporą, wygniecioną i zniszczoną kopertę. Położył ją ostrożnie na czarnym blacie biurka i wtedy dopiero usiadł na krześle. Porucznik wyjął z koperty egzemplarz „Kuriera Wieczornego” z powycinanymi całymi słowami i pojedynczymi literami. Gdy zdumienie zabyłszy w jego dużych oczach — pojął on, jakie świadectwo dobrej woli ma przed sobą — Jacek zaczął mówić, jąkając się i kłucząc:

— Panna Radziszewska straciła w zimie brata. Przed kilku miesiącami otrzymała list. Ten list wysłałem ja...

TO NIE BYŁ PRZYPADK

Przypadki światem nie rządzą, lecz zdarzają się pojedynczym ludziom. Są nawet dni, gdy, jakby zmówione, gromadzą się razem, wywołując zamieszanie czasami błahe, czasami poważne. Sprawy istotne jednak nie w przypadkach mają swe właściwe źródło. Zbieg okoliczności może najwyżej opóźnić lub przyspieszyć działanie sił innych, głębszych, więc mniej widocznych — a potem mówi się: przypadek! i wzrusza wobec tego ramionami — na przypadek nie ma lekarstwa!

— Na przypadek nie ma lekarstwa! — gorąco tłumaczył sekretarz Dąbek, wezwany do Komitetu Dzielnicy dla wyjaśnienia wydarzeń zaszłych w fabryce żarówek. — Na przypadek nie ma lekarstwa! — powtarzał słuchając formułowanych przeciw sobie zarzutów. Fatalnym przypadkiem nazywał te same wydarzenia, które Macisz uznał za wyjątko wo szczęśliwy zbieg okoliczności: chorobę Lowaka i wyjazd Kunecwicza, wezwanego na kurs obsługi nowowprowadzonych maszyn. Wskutek tego obaj nie mogli być obecni na posiedzeniu fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa.